

Wojciech Wichert

Propaganda nazistowska na łamach "Königsberger Kreiskalender" w przełomowym roku 1939

Rocznik Chojeński 4, 219-237

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Wojciech Wichert*

Szczecin

PROPAGANDA NAZISTOWSKA NA ŁAMACH „KÖNIGSBERGER KREISKALENDER” W PRZEŁOMOWYM ROKU 1939

Dwanaście lat istnienia III Rzeszy położyło się głębokim cieniem na dziejach ubiegłego stulecia i wywołało trwające do dziś ostre spory uczonych niemieckich, anglosaskich, a także polskich o przyczyny tak długiego trwania reżimu. Do dziś stawiane są pytania o sekret niezwyklej popularności Hitlera wśród społeczeństwa niemieckiego, a tym samym o siłę przyciągającą nazizmu. Wreszcie ciągle rozpatrywany jest dylemat, dlaczego naród niemiecki pozostał lojalny wobec brunatnego reżimu nawet wówczas, gdy było już oczywiste, że wszystko jest stracone, gdy militarna i ekonomiczna podstawa tej siły przyciągającej zaczęła się kruszyć. W celu udzielenia odpowiedzi na te pytania historycy oraz przedstawiciele pokrewnych dziedzin humanistycznych nieustannie analizują przede wszystkim takie kwestie badawcze, jak rola ideologii narodowego socjalizmu, system społeczno-polityczny dyktatury, pozyskanie przezeń elit czy rozpętanie wojny o „rasę i przestrzeń życiową”, której kulminacją była groza Holocaustu – przemysłowej eksterminacji sześciu milionów europejskich Żydów. Nazistowskie Niemcy nie przestają budzić fascynacji swym skrajnym radykalizmem, ale i osobliwym i morderczym połączeniem modernizmu z atawizmem, które składało się na destrukcyjny urok charyzmatycznego przywództwa Hitlera¹. Już we wrześniu 1939 r., po napaści III Rzeszy na Polskę, ta niszczy-

* Dr Wojciech Wichert – historyk, autor rozprawy *Narodowy socjalizm w historiografii Republiki Federalnej Niemiec w latach 1985–2005* (promotor: prof. Włodzimierz Stępiński).

¹ Zob. m.in. M. Kitchen, *Trzecia Rzesza. Charyzma i wspólnota*, Warszawa 2012, *passim*; I. Kershaw, *The Nazi Dictatorship: Problems and Perspectives of Interpretation*, London 1993, s. 1 i

cielska siła nazizmu znalazła swoje odzwierciedlenie w barbarzyńskiej wojnie zaborczej, mającej na celu całkowite zniewolenie wroga i stanowiącej preludeum do wojny totalnej na wschodzie po 1941 r.

Doniosłą rolę w procesie odpowiedniego światopoglądowego ukształtowania społeczeństwa Rzeszy i przygotowania go do wypełnienia imperialnego posłannictwa dziejowego (*deutsche Weltmission*) odgrywała propaganda, której zadaniami były integracja oraz kontrola narodu w ramach totalitarnego systemu wodzowskiego (*Führerstaat*)². Jednym z istotnych komponentów narodowosocjalistycznej indoktrynacji była prasa ukazująca się w latach 1933–1945³. Pomimo przemożnego wpływu ideologii jest ona niezwykle cennym źródłem informacji, jeśli chodzi o przedstawienie mobilizacyjnej polityki reżimu, który opanowując poszczególne środki masowego przekazu (prasa, radio, kino), dążył systematycznie do uformowania całkowicie nowego typu człowieka nordyckiego, bezwzględnie posłusznego woli Führera, która była najwyższym prawem. Prasa hitlerowska stanowiła bardzo efektywne narzędzie wpływania na świadomość mas. Na początku narodowego socjalizmu było słowo, druk wzmocnił je tylko, pełnił jednak cały czas funkcję służebną. Poza naczelną gazetą NSDAP – „*Völkischer Beobachter*”, która była *notabene* pierwszą ogólnokrajową niemiecką gazetą w historii – w III Rzeszy wydawano wiele regionalnych dzienników (np. „*Kölnische Zeitung*”, „*Berliner Tageblatt*”, „*Frankfurter Zeitung*”, „*Münchner Neueste Nachrichten*”, „*Der Angriff*” lub „*Pommersche Zeitung*”) lub periodyków (w rodzaju „*Deutsche Rundschau*” czy pomorskiego „*Die Parole*”), które zostały całkowicie podporządkowane linii partii⁴, a dokładniej – powołanej 22 września 1933 r. Izby Kultury Rzeszy (*Reichskulturkammer*)⁵.

n.; H.-U. Thamer, *Das Dritte Reich. Interpretationen, Kontroversen und Probleme des aktuellen Forschungsstandes*, w: *Neue Studien zur nationalsozialistischen Herrschaft*, hg. v. K.-D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen, Bonn 1992, s. 507–531.

² Zob. np. B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ocieпка, *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1997, s. 113 i n.; M. Broszat, *Der Staat Hitlers. Grundlegung und Entwicklung seiner inneren Verfassung*, München 1992; W. Benz, *Herrschaft und Gesellschaft im nationalsozialistischen Staat. Studien zur Struktur- und Mentalitätsgeschichte*, Frankfurt a.M. 1990; F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa w Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985; N. Frei, *Der Führerstaat. Nationalsozialistische Herrschaft 1933 bis 1945*, München 1987; W. Röhr, *Behemoth oder Leviathan? Spezifik und Widersprüchlichkeit des nazistischen Führerprinzips*, „*Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi*” (dalej: SFZH) 25 (2002), s. 103 i n.

³ Zob. A. Czarnik, *Prasa w Trzeciej Rzeszy. Organizacja i zakres działania*, Gdańsk 1976.

⁴ Tamże, s. 105–106.

⁵ Zob. L. Biały, *Izba Kultury Rzeszy w systemie propagandy hitlerowskiej*, SFZH 12 (1987), s. 242 i n.; *Reichskulturkammergestez vom 22. September 1933*, w: *Der Nationalsozialismus. Dokumente 1933–1945*, hg. v. W. Hofer, Frankfurt a.M. 1957, s. 95–96.

Jednym z takich wydawnictw periodycznych, mieszczących się w kategorii prasy, były mające długą i bogatą tradycję niemieckie kalendarze powiatowe (*Kreiskalender*), które w czasie dyktatury dokładnie zapoznawały obywateli z funkcjonowaniem lokalnych formacji NSDAP, światopoglądem nazistowskim i stymulowały ich do pełnej poświęceń pracy dla Hitlera i ojczyzny. Można powiedzieć, iż były one także swoistym pomostem między starym światem i nową „religią” nazizmu, spajały stary patriotyzm – w tym zwłaszcza ten lokalny, związany z umiłowaniem „małych ojczyzn” – z nowym oddaniem dla Führera. Kalendarze powiatowe były rocznikami, które w okresie III Rzeszy stanowiły głównie tubę propagandową partii hitlerowskiej na danym terenie. Za fasadą admiracji dla stron ojczystych NSDAP forsowała w nich bowiem swoje koncepcje polityczne w duchu scentralizowanej wspólnoty narodowej, kultu charyzmatycznego wodza i rasizmu, w tym zwłaszcza antysemityzmu. „Kreiskalender” miał więc za zadanie indoktrynację mieszkańców określonego obszaru Niemiec w duchu ideologii nazistowskiej.

* * *

Przedmiotem artykułu jest przedstawienie najważniejszych zagadnień i motywów propagandy hitlerowskiej w świetle „Kreiskalender” powiatu Königsberg w Nowej Marchii (dzisiejsza Chojna), wchodzącego w skład pruskiej prowincji Brandenburgia, w przełomowym roku 1939⁶. Interesujący nas

⁶ Główną częścią Marchii Brandenburskiej była niegdyś Kurmarchia (*Kurmarch*, Marchia Elektoralna), która później stanowiła jądro państwa pruskiego. Dzieliła się ona na Starą Marchię z miastem Stendal, Marchię Bliższą (albo Prignitz) z miastem Perleberg, Marchię Średnią lub Marchię Środkową z miastami Brandenburg, Berlin, Marchię Wkrzańską z miastem Prenzlau (Przęclaw), a także posiadłości Beeskow i Storkow (Mark). W okresie III Rzeszy Gau Kurmark, nazwany tak w 1935 r. i przemianowany w 1938 r. na Gau Mark Brandenburg ze stolicą w Berlinie, stanowił największy pod względem powierzchni okręg Rzeszy (38 278 km²). W jego skład wchodziły również tereny okręgu Marchii Wschodniej (*Ostmark*), złożonej z Marchii Granicznej Poznańskie-Prusy Zachodnie (część Prus Zachodnich i prowincji poznańskiej, które pozostały przy Niemczech po traktacie wersalskim) i wschodnich części Brandenburgii (w tym i Nowej Marchii). W 1941 r. obszar ten zamieszkiwało ponad 3 mln obywateli. W okresie od 6 marca 1933 do 7 sierpnia 1936 r. gauleiterem, czyli wysokim funkcjonariuszem NSDAP stojącym na czele struktury terenowej partii nazistowskiej zwanej okręgiem, był tu Wilhelm Kube, pełniący także funkcję nadprezydenta Berlina i Brandenburgii. Został on zwolniony z pełnionych obowiązków za korupcję, kradzież i rozprowadzanie, iż Walter Buch, „stary bojowiec”, teść Martina Bormanna i najwyższy sędzia partyjny, ma za żonę Żydówkę. Reaktywowano go w 1941 r., by jako gauleiter Okręgu Generalnego „Białoruś” zaprowadził tam niewyobrażalne rządy terroru. Jego następcą na stanowisku gauleitera Kurmarchii został inny *Alter Kämpfer*, Emil Stürtz (od 7.08.1936), który pełnił tę funkcję do kwietnia 1945 r., kiedy został pojmany w Berlinie przez wojska radzieckie i pozbawiony później życia w trakcie internowania. W latach 1937–1945 był ponadto nadprezydentem prowincji Brandenburgia i Marchii Granicznej Poznańskie-Prusy Zachodnie, a od września 1939 r. pełnił funkcję

Landkreis Königsberg in der Neumark składał się z ośmiu miast: Bad Schönfließ (Trzcіnsko-Zdrój), Bärwalde (Mieszkowice), Fürstenfelde (Boleszkowice), Königsberg Nm. (Chojna), Küstrin (Kostrzyn), Mohrin (Moryń), Neudamm (Dębno) i Zehden (Cedynia), 99 innych gmin oraz dwóch obszarów majątkowych (lasy). W latach 1933–1945 burmistrzem Königsbergu był zdeklarowany nazista Kurt Flöter. Niewiele o nim napisano. Wiadomo jednak, że w początkach lutego 1945 r., po wkroczeniu do miasta Armii Czerwonej, Flöter zbiegł do Schwedt. Tu został postawiony przed sądem SS pod przewodnictwem Ottona Skorzeny’ego i skazany na karę śmierci przez powieszenie. Trup wisiał podobno przez pięć dni na szubienicy na Bahnhofstraße z przyczepioną do ubrania kartką: „Ich, Kurt Flöter, hänge hier, weil ich meine Stadt im Stich gelassen habe” („Ja, Kurt Flöter, wiszę tutaj, bo zostawiłem moje miasto w potrzebie”)⁷.

Starostą powiatowym (landratem) na tym obszarze był Joachim Reuscher – tak jak Kurt Flöter, hitlerowiec do szpiku kości: od 1930 r. członek NSDAP i SS (w 1942 r. dosłużył się stopnia Sturmbannführera), od 1933 r. także szef NSDAP w Chojnie (NSDAP-Ortsgruppenleiter), od 1936 r. szef powiatowej organizacji partii nazistowskiej (NSDAP-Kreisleiter). Przez 12 lat nic nie działo się w powiecie bez jego wiedzy i akceptacji. Z kolei następcą Reuschera na stanowisku kreisleitera Königsberg Nm. został w 1938 r. Kurt Weirauch. Należy podkreślić, iż Flöter i Reuscher stali na czele społeczności, która w bardzo wysokim stopniu popierała NSDAP. W wyborach z 5 marca 1933 r. na 57 639 uprawnionych do głosowania osób w powiecie (Landkreis Königsberg Neumark) na partię tę oddano 32 142 głosy. Następną w kolejności SPD otrzymała 9885 głosów. Wolno zatem sądzić, iż władze miasta, a pewnie i jego mieszkańcy, byli bardzo mocno zainfekowani narodowym socjalizmem i ich stosunek do bardzo nielicznej wspólnoty żydowskiej (w 1925 r. mieszkało tam zaledwie 45 Żydów) był więcej niż niechętny⁸. W wypadku okręgów wyborczych całej prowincji Brandenburgia głosy oddane na NSDAP wahały się od 31,2% (398 687, miasto Berlin) do 55,2% (549 846, Frankfurt nad Odrą)⁹.

komisarza obrony Rzeszy na obszarze Brandenburgii. Jako zaufany Führera, Stürtz stanowiąc na podległym sobie terytorium główny ośrodek władzy, któremu podporządkowano terenową strukturę administracji państwowej. Warto jeszcze dodać, iż przed 1936 r. Stürtz był zastępcą gauleitera Westfalli Południowej i członkiem Pruskiej Rady Państwa. Zob. M. Kitchen, dz. cyt., s. 107; *Die Stellvertretenden Gauleiter und die Vertretung der Gauleiter der NSDAP im „Dritten Reich”*, berarb. v. J. Lilla, Koblenz 2003, s. 93; Stürtz, *Emil*, w: E. Klee, *Das Personenlexikon zum Dritten Reich*, Frankfurt a.M. 2003, s. 513.

⁷ J.A. Kościelna, *Z dziejów Żydów w Königsbergu* (5), „Gazeta Chojeńska”, 27.03.2012.

⁸ Tamże; J.A. Kościelna, *Z dziejów Żydów w Königsbergu* (4), tamże, 20.03.2012.

⁹ Zob. *Weimarer Republik 1918–1933. Gesamtergebnisse der Wahlen zum Reichstag und Mandatsverteilung*, <http://www.wahlen-in-deutschland.de/awrtw.htm> (21.08.2012).

Na „Königsberger Kreiskalender” rocznik 1939 składają się głównie opisy działalności powiatowej organizacji NSDAP, w tym zwłaszcza Kreistagu partii w Kostrzynie (5–7 sierpnia 1938 r.), jak też jej przybudówek, w tym „oddziałów szturmowych” (SA) oraz Hitlerjugend. Kalendarz powiatu zawiera również propagandowe, impregnowane ideologicznie teksty partyjnych dygnitarzy sprawujących władzę na tym terenie, które stanowią albo uroczysty wstęp do publikacji, albo odnoszą się do fundamentalnych kwestii brunatnego światopoglądu. Wreszcie można tu natrafić na charakterystykę krajobrazu Königsberg Neumark, w tym w szczególności osobliwości architektury miejskiej¹⁰ (gotyk ceglany) i obszarów wiejskich, które przedstawione są także na fotografiach. Zdjęcia i rysunki obrazują ponadto uroczystości partii i jej organizacji afiliowanych, w tym przebieg plebiscytu w sprawie przyłączenia Austrii do Niemiec z 10 kwietnia 1938 r. Część artykułów i fotografii okraszona jest sugestywnymi cytatami z wypowiedzi Hitlera, gauleitera Emila Stürtza oraz kreisleitera Kurta Weiraucha. Kalendarz zamyka wykaz osobowy przywódców i szeregowych urzędników partyjnych z poszczególnych miejscowości powiatu¹¹ (*Ortsgruppenleiter der NSDAP*¹², *Ortsobmann der DAF*¹³, *Ortswalter NSD*¹⁴, *Ortsbauernführer*¹⁵).

„Kreiskalender” otwiera pełen patosu wstęp na temat motywów powstania i przeznaczenia tej publikacji, podpisany przez landrata Reuschera oraz kreisleitera Weiraucha, uwieńczony nazistowskim pozdrowieniem („Heil Hitler!”). Autorzy piszą w nim, iż kalendarz ten jest efektem wspólnej pracy komisji i władz powiatowych. Jego celem ma być przedstawienie bliskiego związku Niemców zamieszkałych na tym obszarze z ich stronami ojczystymi, pokazanie oblicza krajobrazu, a przede wszystkim odzwierciedlenie życia codziennego powiatu. Wreszcie „Kreiskalender” ma pogłębiać miłość mieszkańców do swych stron ojczystych i zachęcać ich do wiernego służenia Hitlerowi oraz Rzeszy. Publikacja powinna też pobudzać do niestrudzonego dbania o „dobro, które jest nam przekazane”, prowadząc jednocześnie bliżej do Führera. Hitler sprawił bowiem, iż wszyscy Niemcy stali się prawdziwą wspólnotą narodową.

W poetyce przedmowy utrzymany jest także tekst gauleitera Stürtza, obok którego to tekstu widnieje zdjęcie autora w partyjnym uniformie. Gauleiter

¹⁰ Jako przykłady takiej architektury podano m.in. Bramę Myśluborską (*Soldiner Tor*) i Bramę Barnkowską (*Bernikower Tor*) w Chojnie. Zob. Helbich (Reg.-Baurat), *Backsteingotik im Königsberger Lande*, „Königsberger Kreiskalender” 9 (1939) (dalej: KK 1939), s. 100–102.

¹¹ *Die Parteidienststellen des Kreises Königsberg*, tamże, s. 155–157.

¹² Szef partii w gminie.

¹³ Szef gminnej komórki Niemieckiego Frontu Pracy.

¹⁴ Szef najniższego szczebla NSDAP w gminie, czyli komórki partii.

¹⁵ Lokalny przywódca rolników z ramienia Związku Żywicieli Rzeszy (*Reichsnährstand*).

podkreślał mianowicie, iż „Kreiskalender” stanowi swoiste lustro, w którym odbijają się wydarzenia w okręgu, będące jednocześnie odzwierciedleniem życia codziennego i najgłębszej istoty stron ojczystych, a w końcu całej Rzeszy. Stürtz z konstatacją, iż Kurmarchijczycy mogą być dumni ze swojego regionu, który przyczynia się wydatnie do stałego rozwoju Niemiec. W celu pogłębienia i kultywowania wiedzy na temat Kurmarchii, na którą składają się „wszystkie włókna jej istoty i oddziaływania”, kalendarz zawiera bogate opisy dni pamięci partii, jak też wykaz herbów i charakterystykę dwunastu powiatów okręgu. W zakończeniu wstępu Stürtz konkludował: „Tak jak w poprzednich wiekach niemieckiej historii jesteśmy na wschodzie Rzeszy, również nadal na wysuniętych pozycjach – i w Rzeszy Adolfa Hitlera my Kurmarchijczycy będziemy tym bardziej dalej wypełniać nasz obowiązek”¹⁶.

Słowo wstępne do kalendarza napisał także szef propagandy okręgu August Heinrich Scherer, którego kompetencje obejmowały również sferę regionalnej kultury (*Gaupropagandaleiter und Landeskulturwalter*). Wskazywał on mianowicie, iż Kurmarchijczycy powinni się czuć dumni, że ich ziemia jest pod względem duchowym i przestrzennym kolebką Prus, a przez to również wielkiej Rzeszy Niemieckiej. Kurmarchia ma być nowym krajem rolników, o czym świadczą przede wszystkim cechy specyficzne jej krajobrazu, tj. lasy, bagna i piaski, a także twardy charakter jej mieszkańców, którym „nic nie spada z nieba”, toteż muszą wytrwale walczyć o obfite plody rolne. Stanowią oni świetny przykład nowego nazistowskiego człowieka, który świadomy jest swoich obowiązków na rzecz Niemiec hitlerowskich, jak też w pełni zdolny i gotów do budowy jednolitej wspólnoty narodowej. Podobnie jak Stürtz, również Scherer akcentował, iż z kurmarchijskiej ziemi wyrasta nowa polityczna przestrzeń, która jako wysunięty germański posterunek na Wschodzie (przy granicy z Polską) zobligowana jest do kultywowania niemieckiego dziedzictwa historycznego, opartego na „pochodzeniu, duchu i krwi”. Zarówno ziemia rolna, jak i państwo wymagają od obywatela surowej karności i poczucia obowiązku, które to przymioty stanowią zaczątek nowych, wielkich czynów *Volksgenossen* we wszystkich obszarach życia politycznego oraz kulturalnego. Ten twórczy i energiczny pęd do rzeczy wielkich jest istotą polityki spadkobiercy chwalebnych tradycji starej Rzeszy i Prus, czyli państwa narodowosocjalistycznego, które konsekwentnie prowadzi naród do upragnionej wielkości. To właśnie brandenburska Kurmarchia jest „komórką zarodkową” (*Keimzelle*) Rzeszy i Prus. Już Fryderyk II Wielki, pod którego rządami Prusy stały się jednym z najpotężniejszych państw europejskich,

¹⁶ K. Weirauch, J. Reuscher, *Gruß*, KK 1939; E. Stürtz, *Spiegel der Heimat und des Reiches. Den kurmärkischen Kreiskalendern auf das Jahr 1939 zum Geleit*, tamże, s. 33.

podkreślał znaczenie Brandenburgii dla potęgi monarchii absolutnej. W analogicznym tonie wypowiadał się również największy prusko-niemiecki przywódca II Rzeszy – Otto von Bismarck, który u schyłku swego życia określał siebie jako Brandenburczyka. Źródło potęgi Prus docenił w swej bystrości umysłu nawet sam Napoleon, gdy w 1813 r. zaproponował rozdzielenie Brandenburgii od Prus i przekazanie jej we władanie swojemu bratu Hieronimowi z Westfalii. Tym samym Scherer zwracał uwagę na rozmaite „twórcze impulsy” w dziedzinie życia państwowego, architektury, literatury czy muzyki Niemiec, które były udziałem Kurmarchii na przestrzeni wieków. W podsumowaniu tych wywodów pisał: „W Rzeszy Adolfa Hitlera jednak, której jest ona największym okręgiem, Kurmarchia jest sobie wierna, nadal na warcie na Wschodzie, na warcie dla narodowosocjalistycznej, wielkoniemieckiej Rzeszy”¹⁷.

Znaczącą część kalendarza zajmują relacje z aktywności NSDAP i jej organizacji afiliowanych w Königsbergu, które miały świadczyć o prężności i dynamice tamtejszego aparatu partyjnego, a także o masowym poparciu mieszkańców powiatu dla drużyny charyzmatycznego Führera.

I tak, wspomniany już Kurt Weirauch jest autorem artykułu, w którym prezentuje „pracę partii w roku 1938”. Na wstępie odnosi się do rozwiązania problemu czechosłowackiego Kraju Sudeckiego, zamieszkiwanego w większości przez Niemców. Można powiedzieć, iż był to najgorętszy temat dyskutowany przez europejskie elity dyplomatyczne w 1938 r., który w toku mediacji Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch, a także dalszej presji i grózb Hitlera zakończył się ostatecznie podpisaniem układu monachijskiego (30 września 1938 r.). Na mocy tego porozumienia przyłączono Kraj Sudecki (zamieszkały głównie przez Niemców) do III Rzeszy. W roku następnym zaś naziści anektowali pozostały obszar Czechosłowacji, tworząc z niego Protektorat Czech i Moraw (16 marca). W oparciu o te dramatyczne wydarzenia, które już w tamtym czasie groziły wybuchem konfliktu zbrojnego w Europie, kreisleiter podnosił niezbywalne boskie prawo wszystkich Niemców do życia w jednej ojczyźnie¹⁸. Przechodząc następnie do sedna swych rozważań, Weirauch dowodził, iż rok 1938 był dla NSDAP w powiecie okresem wyjścia do mieszkańców wsi i miast, tj. walki o umocnienie w nich „narodowosocjalistycznej postawy”. Odbywało się to chociażby poprzez działalność nazistowskiej opieki społecznej (*NS-Volkswohlfahrt*) i akcje „pomocy zimowej” (*Winterhilfswerk*), które to organizacje oraz inicjatywy totalitarnego państwa opiekuńczego zajmowały się materialnym wsparciem ubogich

¹⁷ A.H. Scherer, *Die Kurmark und das Reich. Geleitwort für die kurländischen Kreiskalender*, tamże, s. 34.

¹⁸ W „Kreiskalender” wdzięczność społeczeństwa powiatu dla Hitlera za przyłączenie Austrii i Sudetenlandu do Rzeszy ukazana jest za pomocą zdjęcia ul. Moltkego w Kostrzynie, przystrojonej flagami ze swastyką, podpisanego: „Dziękujemy naszemu Führerowi”.

„towarzyszy rasowych” w myśl egalitarystycznej koncepcji wspólnoty narodowej. Krzewienie tej postawy wśród ludności znalazło swój wyraz także w licznych zebraniach i manifestacjach, podczas których „podkreślano jasność narodowo-socjalistycznego myślenia i wiary”. Kreisleiter chwalił się zarazem, że praca ta przyniosła nader widoczny efekt, gdyż, w jego ocenie, nie było już wówczas w powiecie żadnego obywatela, który nie uzyskałby wiedzy na temat brunatnego światopoglądu, przekazywanej również za pomocą szeroko zakrojonej propagandy partii lub państwa. Dziękując za ten wysiłek lokalnym strukturom NSDAP, Weirauch przyznawał jednocześnie, iż wciąż jest na tym obszarze niewielu Niemców, którzy z pełną gotowością, zaangażowaniem i wiarą wypełniają swoje obowiązki względem wspólnoty. Ta mniejszość jednakże sumiennie pracuje na rzecz dobrobytu mieszkańców stron ojczystych, nie szczędząc, zgodnie z maksymą Hitlera, „ofiary i odwagi, waleczności i wierności, wiary oraz heroizmu”¹⁹.

Następnie Weirauch pisał na temat plebiscytu o przyłączeniu Austrii do Niemiec (*Anschluss*), który odbył się 10 kwietnia 1938 r. Co do głosowania w powiecie Königsberg in der Neumark kreisleiter stwierdzał, iż zakończyło się ono sukcesem i wyrażeniem pełnego poparcia dla polityki zagranicznej Hitlera (w całej Rzeszy 99,01% głosowało na „tak”), poza nielicznymi wyjątkami w postaci „biednych i małych umysłów”, które nie są jeszcze zdolne, ażeby pojąć geniusz dyplomatyczny Führera. Ci pojedynczy, samotni autsajderzy poszli własną drogą, lecz nie stanowią oni już żadnego zagrożenia dla wspólnoty i państwa. Kreisleiter nie przytaczał jednak szczegółowych rezultatów głosowania w powiecie. Ilustracją kampanii propagandowej na tym terenie, nawołującej do wsparcia zagranicznych poczynań dyktatora, jest zdjęcie Bramy Berlińskiej w Kostrzynie wraz z zawieszonym na niej plakatem o treści: „»Tak« Führerowi 10 kwietnia”, na którym widnieje naturalnie też i swastyka, czyli symbol państwowy III Rzeszy. Dzień ten był również okazją do powiatowego święta „dumnych wyznań” (*stolze Bekenntnisse*), podczas którego wspomniano i nobilitowano pracę mieszkańców z ostatnich tygodni i miesięcy dla dynamicznego rozwoju stron ojczystych, który przyniosła „wichura narodowosocjalistycznego przeżycia i wzniesienia do wielkości naszego narodu i Rzeszy”. Zdaniem Weiraucha każdy mieszkaniec powinien albo należeć do partii, albo być aktywny w jej przybudówkach; tylko w ten sposób bowiem można prawdziwie wypełniać swoje obowiązki ku chwale i wielkości brunatnego państwa.

Najważniejszym wydarzeniem roku 1938 w powiecie był wspomniany już Kreistag w Kostrzynie nad Odrą, który odbył się 5–7 sierpnia. Kurt Weirauch ak-

¹⁹ K. Weirauch, *Die deutsche Gemeinschaft des Königsberger Landes. Die Arbeit der Partei im Jahre 1938*, KK 1939, s. 35–36; A. Hitler, *Man fordert aber Opfer und Mut, Tapferkeit und Treue, Glaube und Heroismus, und melden wird sich der Teil des Volkes, der diese Tugenden sein Eigen nennt*, tamże, s. 103.

centował, iż podczas tego uroczystego lokalnego zjazdu partii odnowione zostało ślubowanie wierności Hitlerowi i jego ruchowi. Hasłem naczelnym tych podniosłych wydarzeń było nieustające wezwanie do wspólnej pracy: „Chcemy wiernie, ufnie i sumiennie, bez stawiania warunków i bezwzględnie posłusznie wypełniać nasz obowiązek jako nowi niemieccy ludzie”. Ten nowy nazistowski człowiek ma być królem życia, lecz nie powinien służyć tylko własnym partykularnym interesom, ale kierować się nade wszystko pomyślnością całej wspólnoty. Najwyższą wartością i szczęściem dla każdego Niemca powinna być spolegliwa służba narodowi. Kreisleiter przekonywał, iż tę wspólnotę stanowią właśnie mieszkańcy powiatu Königsberg: „Ich troski i potrzeby są naszymi troskami, a ich radości są naszymi radościami”. Celem narodowych socjalistów jest więc nieprzemijająca nigdy walka za *Volksgemeinschaft* zgodnie z wolą Hitlera. Omawiany artykuł wzbogacony został zdjęciem Weiraucha i Stürtza na powiatowym zjeździe partyjnym oraz fotografią samego Hitlera w oknie pociągu, kiedy w marcu 1938 r. zawitał on do Kostrzyna i odebrał przysięgę wierności od zgromadzonych na dworcu lokalnych dygnitarzy oraz części mieszkańców. Całości dopełniają cytaty gauleitera i kreisleitera, którzy podkreślają wieczyste znaczenie tego ślubowania. I tak, w trakcie wygłaszania apelu dla powiatu 7 sierpnia 1936 r. Stürtz mówił, że „jak długo niemiecki naród będzie zgodny i wierny oraz posłuszny, i będzie podążał za chorągwią Führera, żadna potęga na świecie nie może zagrozić losowi wielkiego niemieckiego narodu”²⁰.

Szczegółową charakterystykę Kreistagu w Kostrzynie poprzedza pean na cześć sztandaru SA ze wsi Zorndorf (dzisiejsze Sarbinowo w województwie zachodniopomorskim, w powiecie myśliborskim, gmina Dębno). Otóż sztandar ten symbolizował dla lokalnych nazistów silną i zacieklą w walce drużynę oddziałów szturmowych, za którą stał cały powiat Königsberg. Oznaczał organiczną więź, jaka łączyła miejscowych Niemców ze swoimi stronami ojczystymi. Czerwone sukno tego sztandaru zostało poświęcone przez samego Führera z pomocą tzw. chorągwi krwi (*Blutfahne*²¹) podczas zjazdu partii we wrześniu 1936 r. Wódz wiązał w ten sposób przysięgą wierności nie tylko SA-manów, lecz wszystkich Niemców z Königsbergu. Sztandar Zorndorf ma upamiętniać

²⁰ K. Weirauch, dz. cyt., s. 36–37.

²¹ „Offizielle Bezeichnung für die Hakenkreuzfahne, die am 9.11.1923 in München beim Marsch auf die Feldernhalle (Hitler Putsch) mitgeführt und angebl. vom Blut getöteter Nationalsozialisten gefärbt wurde (Blutopfer). Nach 1926 weihte man Fahnen der NSDAP und ihrer Gliederungen durch Berührung mit der Blutfahne; Anknüpfung an eine mittelalterl. Tradition, nach der durch eine rote Blutfahne bei der Lehensvergabe die Blutgerichtsbarkeit symbolisiert wurde”. Hasło *Blutfahne*, w: *Das große Lexikon des Dritten Reiches*, hg. v. C. Zentner, F. Bedürftig, München 1985, s. 79.

również szczególne „bestialstwo Moskwy”, a mianowicie bitwę, która rozegrała się tutaj 25 sierpnia 1758 r., w czasie wojny siedmioletniej, między wojskami pruskimi Fryderyka Wielkiego a wojskami rosyjskimi dowodzonymi przez gen. Fermora. *Notabene* bitwa pozostała taktycznie nierozstrzygnięta, choć obie strony po dziś dzień roszczą sobie prawo do zwycięstwa. Straty obu stron były bardzo dotkliwe, gdyż zginęło lub zostało rannych 11–12 tys. Prusaków i 15–19 tys. Rosjan. Brunatna propaganda zwycięstwo w tej bitwie przypisywała oczywiście stronie pruskiej, wielkiemu wodzowi Fryderykowi II, który wyzwolił tę udręczoną ziemię i jej mieszkańców. Hitler miał być jego spadkobiercą w krucjacie przeciwko okrutnej Moskwie, rządzonej przez Żydów, którzy niestrudzenie próbują zmaćć spokój wspólnoty rasowej. Nie uda im się to jednak, ponieważ sztandaru Zorndorf będzie broniła „nasza zwarta siła, zawsze czujna gotowość do działania” i heroiczna determinacja drużyny wodza, która nigdy nie odda tej nazistowskiej relikwii w ręce bolszewickiego śmiertelnego wroga²². Obok artykułu zamieszczono rysunek autorstwa Franza Grafa Hohensaathena, przedstawiający SA-mana dumnie trzymającego ten sztandar.

Warto jeszcze nadmienić, iż poza oddziałami szturmowymi na łamach kalendarza przedstawiona jest dokładnie aktywność lokalnych formacji młodzieżowych, a mianowicie 140. Straży Hitlerjugend (*Hitler-Jugend des Bannes 140*), na którą składała się praca w czasie zimowym i letnim 1938 r. Służyć ona miała podniesieniu sprawności fizycznej i szkoleniu ideologicznemu, które realizowane było m.in. podczas tzw. wieczorów towarzyskich (*Heimabende*) na obozach HJ. W okresie lata członkowie tej organizacji rozbijali obozowiska na łonie natury, nad morzem bądź w górach, ażeby spędzić czas w wielkiej romantycznej wspólnocie młodych, opartej na radości przeżywania ducha koleżeństwa. Należy podkreślić, iż zorganizowane obozy młodzieżowe miały być przyszłością Niemiec, jak wyjaśniał sam Hitler. Toteż wódz stale zachęcał młodych ludzi do masowych zgromadzeń – tu mogli poczuć, że jako jednostki nie znaczą nic, ale w grupie są niepokonani. W nich upatrywał Hitler nowego człowieka nazistowskiego, na którym oparł swą wizję ocalenia narodu, zdobycia przestrzeni życiowej i stworzenia aryjskiej utopii, niemieckiej Arkadii kosztem zniewolonych nacji Eurazji. W istocie praca formacji HJ ze Straży 140 rozpoczęła się już w kwietniu, kiedy to zorganizowano „Dzień Biegu Leśnego”, podczas którego zwycięzcom zawodów przyznawano odznaczenia za pierwszorządne osiągnięcia w sportach terenowych. Podczas Zielonych Świątek zorganizowano natomiast kilkudniowe wycieczki krajoznawcze drużyn składających się z 15–20 chłopców w celu lepszego poznania uroków stron ojczystych. Z kolei w czerwcu odbyło się w Kostrzynie święto sportowe

²² *Wir von der Standarte Zorndorf*, KK 1939, s. 38–39.

Hitlerjugend, w którym brały udział także dziewczęta z Bund Deutscher Mädel. Pięć tysięcy chłopców i dziewcząt spotkało się wówczas na stadionie miejskim, ażeby uczestniczyć w sportowej rywalizacji w ramach mistrzostw powiatu. Podczas ćwiczeń cielesnych i tańców prezentowali oni dumnie swoją sprawność fizyczną, nabytą podczas szkolenia w HJ, dając zarazem dowód na to, iż najważniejsze dla nich były nie pojedyncze osiągnięcia, ale wyczyny sportowe wszystkich młodych „towarzyszy rasowych”. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji dostąpili zaszczytu reprezentowania stron ojczystych na zawodach regionalnych we Frankfurcie nad Odrą. Zaraz po turnieju w Kostrzynie młodzież pojechała na letni obóz nad jeziorem Morzycko, trwający od 26 czerwca do 3 lipca, a od 30 czerwca do 11 lipca odbywał się obóz nad Röhthesee pod Königsbergiem²³. Pod względem organizacyjnym i krajobrazowym zgrupowanie to cieszyło się opinią najlepszego obozu HJ w całej Kurmarchii. Chłopcy w liczbie czterystu spędzali tam czas głównie na odpoczynku, wspólnych grach, zabawach i zażywaniu kąpieli. Rozrywki te skierowane były zwłaszcza do pięćdziesięciu najuboższych *Kameraden*, którym zafundowano darmowe ferie i możliwość spędzenia „radosnych chwil” z bardziej uprzywilejowanymi materialnie kolegami²⁴.

Osiemdziesięciu członków miejscowej Hitlerjugend wyjechało również w wakacje nad Morze Północne. W czasie tej peregrynacji zawitali oni do Hamburga i Lubeki. „Zobaczyli, jak wielkie i piękne są Niemcy i jakże ciasne są ich granice”. Z kolei pod koniec sierpnia przeprowadzono zawody sportowe dowódców drużyn HJ, w których nagrodą był awans na wyższe stopnie w hierarchii organizacji. Aktywność Straży 140 Hitlerjugend obejmowała ponadto systematyczne hartowanie ciała w poszczególnych drużynach w miastach i wsiach powiatu, a także wycieczki weekendowe, apele, obozy, sportowe współzawodnictwo czy kursy strzelania. Cała ta praca młodych ludzi w duchu narodowosocjalistycznej ideologii postępu i sukcesu miała się przyczynić do ich cielesnego i duchowego wzrostu, który będzie służył pomyślności całej ojczyzny. Artykułowi na temat działalności lokalnej HJ towarzyszy seria zdjęć przedstawiających członków organizacji podczas apelu w trakcie Kreistagu (w tym chłopców z Jungvolku grających na trąbkach i bębnach), jak również formacje Hitlerjugend z Prus Wschodnich, które specjalnie zawitały latem do Neudamm (Dębna) i Kostrzyna, ażeby uczestniczyć w powiatowym zjeździe NSDAP²⁵.

Centralne wydarzenie w kalendarzu liturgicznym świąt narodowosocjalistycznych w powiecie Königsberg Nm., czyli wspomniany już Kreisparteitag

²³ Jez. Barnkowskie (przyp. red.).

²⁴ W. Krusche, *Der Sommer der Jugend. Wie die Hitler-Jugend des Bannes 140 den Sommer 1938 erlebte*, KK 1939, s. 120–121.

²⁵ Tamże, s. 122.

NSDAP w Kostrzynie nad Odrą, odbywał się pod hasłem „Ja służę!” (*Ich dien!*) i stanowił „punkt kulminacyjny całej polityczno-kulturalnej pracy” lokalnych funkcjonariuszy hitlerowskich. Jak pisał powiatowy szef propagandy Schlender, te trzy dni, tj. od 5 do 7 sierpnia 1938 r., były czasem wyznania wiary w ruch narodowosocjalistyczny i jego przywódcę, a także zobowiązaniem do nowej walki. Odnowione zostało wreszcie ślubowanie wierności Hitlerowi przez tysiące Niemców z powiatu. Polityczni żołnierze partii przyrzekali zaś, iż będą dobrowolnie i z poświęceniem służyli narodowi, ojczyźnie oraz wodzowi. Kostrzyn nazywany był miastem Fryderyka na Wschodzie, ponieważ król ten przechodził tu proces dojrzewania, zanim poświęcił całe swoje życie służbie ludowi pruskiemu. W Kostrzynie rozpoczęła się też walka NSDAP o nowe Niemcy w powiecie Königsberg. „Przed dziesięciu laty było niewielu ludzi, którzy wzięli tu po raz pierwszy w rękę chorągiew szturmową i nieśli ją przez cały powiat. Do tych niewielu dołączało jednak coraz więcej tych, którzy wierzyli w Niemcy i Führera”. Z tej wiary zrodziły się nowe Niemcy – III Rzesza. Kreistag był także okazją do świętowania dziesięciolecia istnienia lokalnej komórki NSDAP w Kostrzynie. Obecnie zaś miasto to może się poszczycić czterema takimi komórkami, które są dziesięć razy silniejsze niż w „czasie walki”.

Powiatowy zjazd partii rozpoczął się uroczystym koncertem, który odbył się wieczorem 5 sierpnia o godz. 20.00 na dziedzińcu zamkowym. Grupy muzyczne trzeciego batalionu pionierów wykonywały 39. Symfonię Mozarta oraz jego serenadę *Eine kleine Nachtmusik*. Następnie grano koncert fletowy patrona miasta, Fryderyka Wielkiego. Te patetyczne wydarzenia muzyczne zamykała wariacja na temat niemieckiego hymnu *Das Lied der Deutschen*, do którego muzykę skomponował Joseph Haydn, oraz wykonanie „chorału nazistów”, czyli *Horst-Wessel-Lied*. Gauleiter Emil Stürtz wziął udział w koncercie i „pokazał swoją więź i swoje zainteresowanie dla pracy NSDAP w powiecie Königsberg Nm.”. Na tę okazję Kostrzyn przystrojono „uroczystą szatą”. Szczególnie domy i główne ulice udekorowane zostały flagami państwowymi i prezentowały się bardzo odświętnie²⁶.

Następnego dnia o godzinie dziewiątej rano na ulicach Kostrzyna rozległ się dźwięk syren, oznajmiający podniesienie państwowej flagi. Po kilku chwilach całe miasto pokryte zostało morzem flag ze swastyką. Powiatowy zjazd NSDAP otworzył oficjalnie kreisleiter Kurt Weirauch o godzinie 10.30 w teatrze Apolla. Tej „uroczystej godzinie walki” (*Feierstunde des Kampfes*) towarzyszyła wzniosła muzyka grana przez 50. Oddział Piechoty. Po wprowadzeniu flag do teatru zabrzmiały słowa poety robotników Karla Brögera: „Zawsze znaliśmy miłość do

²⁶ Schlender, „*Ich dien!*”. *Kreistag der NSDAP. 1938*, tamże, s. 40–41.

Ciebie”, po czym rozległy się fanfary Jungvolku, zapowiadające hołd pamięci dla zmarłych (*Totengedenken*). Upamiętnieniu zmarłych poświęcony był także marsz żałobny z *Eroiki* Ludwiga van Beethovena i pieśń *Podnieśmy nasze chorągwie*. Pozdrowienia i życzenia w imieniu gauleitera Stürtza przekazał jego bliski współpracownik, okręgowy dyrektor partii (*Gaugeschäftsführer*) von Podbielski, który w swoim przemówieniu perorował o wiecznej walce i wyznaniu wiary brunatnego ruchu w zesłanego przez Opatrzność przywódcę. Z kolei szef NSDAP w gminie (*Ortsgruppenleiter*) Witting pozdrowiał serdecznie zebranych gości w imieniu członków lokalnych struktur partyjnych. Uroczystości w teatrze zakończyło wspólne odśpiewanie hymnu niemieckiego i *Horst-Wessel-Lied*. O godzinie 13.00 natomiast odbyły się specjalne narady i przydzielenie zadań różnym urzędом powiatowym, w tym zwłaszcza naczelnikom politycznym (*Politische Leiter*), których głównym celem było propagowanie narodowego socjalizmu wśród Niemców, kształcenie światopoglądu nazistowskiego wśród młodzieży oraz organizacja struktury partii i SA w terenie. Stu najstarszych bojowników starej gwardii, w tym posiadacze złotej odznaki NSDAP, zebrało się o godzinie 20.00 na posiedzeniu w ratuszu miejskim, gdzie wysłuchali oni mowy Wittinga. Akcentował on, iż szczególnie przez pięć ostatnich lat komórka partii w Kostrzynie musiała toczyć ciężkie boje o „niemiecką wolność” spod znaku nazistowskiego panowania. Po odśpiewaniu pieśni z „czasu walki” głos zabrał wspomniany już szef propagandy w okręgu, Scherer, który również wskazywał na głęboki sens wieloletnich zmagañ narodowych socjalistów w wielkim dziele budowy nowych Niemiec. Bezpośrednio po tym zebraniu na dziedzińcu zamkowym wystawiono prapremierę sztuki Emila Diehla pt. *Godzina króla*, która opowiadała o okresie dojrzewania Fryderyka II w Kostrzynie, o czym szerzej poniżej. Cieszyła się ona później sporym zainteresowaniem miejscowych Niemców, gdyż bilety na każde z siedmiu przedstawień zostały wysprzedane. Prezentacja teatralna Diehla kończyła obchody drugiego dnia powiatowego zjazdu NSDAP²⁷.

Trzeci, a zarazem ostatni dzień Kreistagu rozpoczął się już o godzinie 6.00 porannymi dźwiękami muzyki, które miały obudzić mieszkańców miasta. O godzinie 9.00 władze powiatu zebrały się w sali konferencyjnej ratusza, gdzie żołnierska orkiestra wykonywała uwertury z oper *Tannhäuser* i *Rienzi* Richarda Wagnera, jednego z głównych ideowych patronów ruchu hitlerowskiego. W tym samym momencie młodzież ze specjalnego ośrodka w Gozdowicach (*Landjahrlager Gästebiese*) deklamowała pieśń wierności: „Mój wodzu, kiedy zobaczyłem Ciebie po raz pierwszy, wiedziałem wówczas: Ty jesteś wiernością”. Tymczasem burmistrz Kostrzyna Preuße, najbardziej zasłużony członek starej gwardii w mieście, przekazał gościom

²⁷ Tamże, s. 41.

zjazdu specjalne pozdrowienia od lokalnych władz. Z kolei kreisleiter Weirauch mówił, iż ceremonia ta poświęcona jest w szczególności „nieznanym i skromnym mężczyznom narodowosocjalistycznego ruchu, którzy tak jak Führer byli aktywni w życiu codziennym” i nadal będą się sumiennie wywiązywać ze swoich obowiązków w służbie dla ojczyzny. W centrum kongresu powiatowej nomenklatury znalazło się „wskazujące drogę” przemówienie von Podbielskiego, w którym przekonywał on, iż wszyscy Niemcy bez zastrzeżeń powinni „pracować dla Führera”. Wspominał także o licznych trudnościach, które „stawia nam codzienność”, lecz podawał jednocześnie recepty na skuteczne poradzenie sobie z nimi, gdyż: „Chcemy zawsze czuć się jak żołnierz stojący na warcie dla wiecznych Niemiec”.

Tymczasem na rynku Kostrzyna odbywało się również święto miejscowej organizacji Hitlerjugend. Gdy tylko oficjele partyjni opuścili ratusz i wkroczyli na główny plac targowy, rozległy się tony „dziarskiej muzyki marszowej”, które natychmiast porwały zebranych tam gości. Maszerowały przed nimi zastępy opalonych, gibkich, „zdrowych na ciele i duszy” junaków z Ordensburga Crössinsee (zamek nad jeziorem Krosino w Budowie k. Złocieńca). Był to jeden z trzech utworzonych na terenie III Rzeszy ośrodków szkoleniowych (pozostałe to Ordensburg Sonthofen w Allgäu i Ordensburg Vogelsang w Eifel), które przygotowywały młodych Niemców do wykonywania zadań w aparacie partyjnym; miała to być swego rodzaju kuźnia kadr NSDAP. Wszystkie trzy ośrodki otwarto uroczyście 24 kwietnia 1936 r., cztery dni po urodzinach Hitlera, który osobiście otworzył ośrodek w Budowie. Na Kreistag junacy zostali przywiezieni autokarami i współdecydowali o przygotowaniu szaty ozdobnej ulic Kostrzyna. „Był to wspaniały widok obserwować te smukłe postaci i przyszyłych wodzów ruchu”, którzy z dumą nieśli jego chorągwie. W marszu uczestniczyła też młodzież z Königsbergu, wchodząca w skład lokalnego aparatu Hitlerjugend. Jego dowódca (*Bannführer*) Wulke zameldował kreisleiterowi 1786 chłopców i dziewcząt, którzy brali udział w pochodzie, śpiewając z entuzjazmem pieśń *Młody naród powstaje*. Gdy młodzi ustawili się w kolumny, swoje słowo skierował do nich Kurt Weirauch, który nakreślił wizję wychowania młodego pokolenia w duchu narodowosocjalistycznym. Otóż młodzieży w III Rzeszy należało zaszczyć żołnierskie cnoty, które przeniosłyby się potem na całe społeczeństwo niemieckie. Najważniejszą cnotą miało być posłuszeństwo, tj. nieustanna, pełna wyrzeczeń służba „sercem i czynem mojemu Führerowi, mojemu narodowi i mojej ojczyźnie”. Należy jeszcze wspomnieć, że o godzinie 9.00 tego samego dnia na dworzec w Kostrzynie wjechały specjalne pociągi wiozące gości z odległych stron powiatu, którzy także mieli aktywnie partycypować w obchodach zjazdu i przeżywać jego patetyczną atmosferę ku czci Hitlera oraz wspólnoty rasowej²⁸.

²⁸ Tamże, s. 43–44.

W tę słoneczną sierpniową niedzielę formacje partii przymaszerowały po południu na rynek Kostrzyna, ażeby wziąć udział w „godzinie poświęcenia” (*Weihestunde*). Wśród nich byli również junacy z Ordensburga Crössinsee, którzy swoim dziarskim krokiem wprawili w podziw widzów tego zmilitaryzowanego spektaklu, a także robotnice z miasta Sellin na Rugii i młodzież z Hitlerjugend. Kompania honorowa Wehrmachtu jako ostatnia zajęła swoje miejsce w szeregu. Wreszcie przy dźwiękach marszu reprezentacyjnego wkroczyli na rynek gauleiter Emil Stürtz, Generalleutnant Konrad Sorsche, kreisleiter Kurt Weirauch i Oberführer Willi Veller, przywódca miejscowych oddziałów szturmowych.

Po wprowadzeniu sztandaru Zorndorfu i chorągwi nastąpiła chwila ciszy dla uczczenia pamięci zmarłych, po czym odśpiewano pieśń Hitlerjugend *Podnieśmy nasze chorągwie*. Emil Stürtz wygłosił później mowę do zgromadzonych formacji z powiatu Königsberg, w której zaznaczył, iż „my wszyscy stoimy tu na historycznej ziemi”. Tutaj bowiem „Wielki naszego narodu znosił cierpliwie ciężkie chwile”. Miał na myśli oczywiście Fryderyka Wielkiego i jego konflikt z ojcem, „królem żołnierzem” Fryderykiem Wilhelmem I, którego apogeum była próba ucieczki następcy tronu z kraju. Fryderykowi Wilhelmowi nie podobały się bowiem zamiłowania syna do muzyki, starożytności, filozofii i literatury francuskiej. Jego zdaniem młody Fryderyk powinien się skupić na obowiązkach wojskowych i przygotowaniach do objęcia tronu. Ucieczka się nie powiodła, ponieważ w nocy z 4 na 5 sierpnia 1730 r. grupę uciekinierów pochwycono i odstawiono do pruskiej twierdzy Wesel. Wszczęto śledztwo – król postanowił potraktować uciekinierów jako dezertersów, podejrzewając spisek, a może nawet przewrót z inicjatywy brytyjskiej. Fryderyk został uwięziony w twierdzy w Kostrzynie – groziła mu nawet kara śmierci. Ostatecznie sąd wojskowy nie ośmielił się wydać takiego wyroku. Niemniej decyzją króla ścięto w obecności Fryderyka jego przyjaciela Hansa Hermanna von Katte. W niecały rok później Fryderyk formalnie podporządkował się ojcu, dzięki czemu mógł opuścić Kostrzyn. Odtąd był ściśle nadzorowany przez ojca, koncentrując się przede wszystkim na służbie państwu, tj. budowaniu potęgi militarnej Prus. Według gauleitera „czas, który Fryderyk spędził w Kostrzynie, decydująco wpłynął na dalszy los Niemiec”. Z historii Fryderyka II wypływała istotna lekcja, iż to ojczyzna jest wartością najwyższą, liczy się pomyślność ogółu, a nie los jednostek, toteż obywatele powinni wypełniać rzetelnie swoje obowiązki na rzecz kraju. Po apelu, przy akompaniamencie *Horst-Wessel-Lied*, Stürtz dokonał poświęcenia 24 nowych chorągwi ruchu przez dotknięcie ich suknem sztandaru z Crössinsee. Ten pseudosakralny obrzęd zakończył się hitlerowskim pozdrowieniem wykonanym przy dźwiękach niemieckiego hymnu.

Punktem kulminacyjnym Kreistagu i jego formalnym uwieńczeniem była parada marszowa wspomnianych wyżej formacji, wielka jak na skalę lokalną inscenizacja na wolnym powietrzu z udziałem kilku tysięcy umundurowanych uczestników, która miała być potężnym pokazem ideologii nazistowskiej i demonstracją siły „wspólnoty rasowej”, która szczególnie da o sobie znać we wrześniu następnego roku podczas kampanii polskiej. Na przedzie pochodu szły oddziały Wehrmachtu, a bezpośrednio za nimi – podzielone na sześć rzędów partyjne formacje afiliowane w Königsbergu, które maszerowały krokiem ćwiczebnym. Defilada dobiegła końca przy nowym domu strzeleckim w Kostrzynie. Wtedy to na stadionie miejskim rozpoczęło się huczne święto ludowe przybudówki Niemieckiego Frontu Pracy, czyli organizacji „Siła przez Radość” (*Kraft durch Freude*), której zdaniem było propagowanie „piękna pracy” (*Schönheit der Arbeit*)²⁹ poprzez popularyzację turystyki krajowej i zagranicznej („Der deutsche Arbeiter reist”), imprez teatralnych, filmowych, sportowych czy zawodowych kursów dokształcających³⁰. Rozbito tam miasteczko namiotowe, a gości zabawiała swoimi rzeźmiami 140. Kapela Wojskowa. Z ogromnym zainteresowaniem gawiedzi spotkały się pokazy musztry żołnierzy z 8., 13. i 14. Kompanii Piechoty. Ludyczna atmosfera tej imprezy ludowej, a faktycznie taniej rozrywki dla mas, okraszona folgowaniem sobie „towarzyszy narodowych” w jedzeniu i picciu, wieńczyła oficjalne obchody powiatowego zjazdu NSDAP w Kostrzynie za rok 1938. Jego górnolotny nastrój świetnie oddawają fotografie, na których widzimy moment poświęcenia chorągwi przez gauleitera, zamek, kadry ze sztuki Emila Diehla pt. *Godzina króla*, przegląd przez Emila Stürtza oddziałów partii i Wehrmachtu na rynku Kostrzyna, a także opisaną defiladę tych formacji³¹.

Artykułem podejmującym *stricte* zagadnienie narodowosocjalistycznej ideologii na łamach „Kreiskalender” jest tekst burmistrza Königsbergu Kurta Flötera, który zajął się „kwestią żydowską”. Otóż pisał on: „W biurze burmistrza miasta powiatowego Königsberg Nm., na łukach spinających gotyckie sklepienie, wypisano najważniejsze daty ze zmiennych dziejów starego, czcigodnego miasta Königsberg, które niegdyś było dumną stolicą Nowej Marchii. Między innymi czytamy tam, że w roku 1351 spalono na Paschebergu żyjących w Königsbergu Żydów; znak tego, że już nasi przodkowie uznali Żydów za najgorszych wrogów swego narodu i nie lękali się zastosować radykalne środki, aby się od nich uwolnić [...]. Żydostwo jest niezmiennie w ciągu wieków. Kłamstwo, oszustwo, znieważanie wszystkiego, co szlachetne i piękne, a w końcu mord – to ich towarzysze na

²⁹ Zob. P. Reichel, *Der schöne Schein des Dritten Reiches. Faszination und Gewalt des Faschismus*, München–Wien 1991, s. 235 i n.

³⁰ Zob. R. Eatwell, *Faszizm. Historia*, Poznań 1999, s. 218 i n.

³¹ Schlender, dz. cyt., s. 40–45.

drodze, którą od wieków i tysiącleci kroczą wśród ludów. Spuścizną po nich jest zgnilizna, zniszczenie i śmierć [...]. Dla Żydów nie ma nic świętego, także wśród ochrzczonych Żydów chrześcijan nie ma, bo Żyd zawsze pozostanie Żydem [...]. Tylko dla zewnętrznych korzyści i zamaskowania szkodliwych i zbrodniczych knozań przechodzą na wiarę chrześcijańską, ale wewnątrz pozostają Żydami jak pierwsi [...]. Opowieści o przyzwoitych Żydach to tylko bajki [...]. Z tego powodu żadna wspólnota między narodowym socjalizmem i Żydami nie jest możliwa. Żyd był, jest i pozostanie w swej istocie tym wszystkim, co złe i nieczyste. Żyd to odwieczny wróg każdej rasy, która przykłada znaczenie do swej czystości i która w wysiłkach ku jak najwyższej doskonałości widzi swój cel. Żydostwo dzisiaj jest niebezpieczniejsze i bardziej szkodliwe, ponieważ poprzez politykę próbuje podkopać i zniszczyć narody. Przeżywamy to codziennie, zwłaszcza tam, gdzie panują niezgoda, krwawa wojna, mord i zabójstwo, wszędzie tam żydostwo macza palce [...]. Dlatego widzę główne cele narodowego socjalizmu w tym, by na każdym kroku stawiać i podkreślać podstawowe zadania: między Żydem i Niemcem nie ma żadnej wspólnoty, nie będzie żadnej przyjaźni. Niemcy, którzy utrzymują stosunki towarzyskie z Żydami, plamią się i grzeszą przeciw swemu narodowi. Nie należą do niemieckiej wspólnoty narodowej i muszą być z niej wyłączeni. Żyd to śmiertelny wróg niemieckiej rasy. Nie można z nim paktować, ale trzeba walczyć do krwi i zniszczyć go, jeśli samemu nie ma się zostać zniszczonym”. Artykułowi towarzyszą trzy z rozmysłem dobrane zdjęcia: sielankowe ujęcie okalających Chojnę pól pełnych zżętych snopków z miastem w oddali, zdjęcie gabinetu burmistrza i fotokopia dokumentu wójta Johanna von Wedla z relacją ze spalenia Żydów w 1351 r. Zdjęcie gabinetu Flötera podpisano: „Tu, w gabinecie burmistrza, w ratuszu w Königsbergu, widzimy spisane na gotyckim sklepieniu dzieje miasta, tu także znalazł schronienie stary königsberski miecz katowski [*Richtschwert*], tu przechowywany jest dokument opisujący spalenie Żydów w Königsbergu”³².

Na zakończenie należy stwierdzić, iż na pierwszy rzut oka „Königsberger Kreiskalender” to bogate w treść i ilustracje wydawnictwo, mające wychwalać dzielność i pracowitość mieszkańców tego powiatu, a także krajobrazowe uroki stron ojczystych. W rzeczywistości jednak kalendarz jest charakterystyczną dla okresu III Rzeszy tubą propagandową do nachalnego szerzenia rasistowskiej ideologii nazistowskiej, indoktrynacji politycznej tamtejszych Niemców, u których kształtowano postawę gotowości do poświęceń, bezrefleksyjnej wierności oraz gorliwej pracy dla Hitlera. Celowi temu służyły przede wszystkim barwne opisy dynamiki działania miejscowego aparatu partii oraz jej przybudówek na rzecz

³² K. Flöter, *Königsberg und die Juden*, KK 1939, s. 52–55; J.A. Kościelna, *Z dziejów Żydów...*

pomyślności obywateli. Szczególnie dowartościowywano młodzież z tego obszaru, gdyż to właśnie z jej szeregów miała się rekrutować przyszła elita brunatnego państwa. Treści te przekazywano niejednokrotnie za sztafażem lokalnego patriotyzmu, umiłowania tradycji „Heimatu” i apelowania do aksjologii regionalnej odpowiedniej dla Kurmarchii. Niemniej zgodnie z zasadą centralizmu administracyjnego (zniesienie federalizmu) w ocenie narodowych socjalistów najistotniejsze pozostały wartości ogólnonarodowe. Tym samym akcenty regionalne uległy nieuchronnie instrumentalizacji i były interpretowane jako element niepodzielnej struktury wspólnoty narodowej. Kurmarchia, podobnie zresztą jak sąsiednie Pomorze, nie była zatem przedmiotem właściwego zainteresowania ideologii ani „małą ojczyzną” bądź wzorcem identyfikacji. Pojmowana była przede wszystkim jako obszar leżący na styku cywilizacji europejskiej, tj. pomiędzy domeną nordycką a barbarzyńskim Wschodem, tzn. Polską. Położenie to czyniło z Kurmarchii istotny składnik imperialistycznie rozumianego niemieckiego Wschodu³³, który w 1939 r. stanie się obiektem agresji militarnej III Rzeszy, co zainicjuje drugą wojnę światową. Wojnę, która miała umożliwić realizację rasiistowskich i imperialistycznych celów reżimu.

Nazi-Propaganda im „Königsberger Kreiskalender“ in dem Wendejahr 1939

In der Zeit des Dritten Reiches war die Presse ein effektives Instrument des Einflusses auf die Massen. Nach den Koryphäen der Diktatur war sie ein „Führungsmittel“, „die Stimme der Volksgemeinschaft“, die einzige Quelle der Wahrheit. Auf den ersten Blick ist der „Königsberger Kreiskalender“ eine inhalts- und illustrationsreiche Publikation, die die Arbeitsamkeit und Tapferkeit der Einwohner sowie landschaftliche Reize dieser kurmärkischen Heimat anpreist. In Wirklichkeit ist er ein charakteristisches Beispiel von nationalsozialistischer Propaganda-Sprachrohr für aufdringliche Verbreitung der NS-Ideologie und politische Indoktrination der dortigen Deutschen, die für den Führer und das Vaterland gewissenhaft arbeiten sollten. Diesem Zweck dienten bildhafte Beschreibungen von dynamischer Aktivität des lokalen NSDAP-Apparates für die Wohlfahrt der Einwohner des Kreises Königsberg. Im Kalender wurde insbesondere das Selbstbewusstsein der örtlichen Jugend gestärkt, denn sie sollte

³³ Por. W. Kessler, *Zum Bild Pommerns in der nationalsozialistischen Publizistik. Einige Bemerkungen am Beispiel der Zeitschrift „Das Bollwerk“*, w: *Państwo i społeczeństwo na Pomorzu Zachodnim do 1945 roku*, red. W. Stępiński, Szczecin 1997, s. 337–349.

in der Zukunft die politische Elite des Dritten Reiches werden. Diese Inhalte wurden oft hinter der Fassade vom lokalen Patriotismus vermittelt, aber in der Tat wurden diese Akzente unvermeidlich instrumentalisiert als Teil der homogenen Volksgemeinschaft, die verwaltungsunteilbar war. Im Endergebnis war die Kurmark für die Nationalsozialisten vor allem ein Gebiet im Osten des Reiches, ein vorgeschobener Posten zwischen der nordischen Domäne und dem barbarischen Osten, d. h. Polen, das in 1939 von Deutschland angegriffen wurde. Das bedeutete zugleich der Anfang des Zweiten Weltkrieges, der besonders durch den Holocaust und deutsche Kriegsverbrechen gekennzeichnet wurde.

Übers. v. W. Wichert